

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna, Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Mar. Magd.
Jutro: Feliksa.
Pojutrze: Anieli.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 3 49 zach. 8 6
Jutro: » » 3 48 » 8 7
Pojutrze: » 3 47 » 8 9

Wiec polski w Butrynach.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Butrynach u. p. Rezmera ostatni w tym okresie przedwyborczy wiec polski przy licznym udziale rodaków i rodaczek z Butryn i parafii.

Wiec zagał i przewodniczył mu redaktor »Gazety Olsztyńskiej« Wł. Pieniężny, który w dłuższym przemówieniu wskazywał na potrzeby i cele wieca oraz zachęcał walmanów polskich do głosowania na naszych kandydatów.

Zaledwie przewodniczący zakończył przemówienie wstępne, zjawił się amantowy p. Kunig w towarzystwie żandarma i oświadczył, że wiec nie jest prawnie zwołany i zameldowany, zabierali się do rozwiązania takowego. Pan Pieniężny zwrócił jednak owym panom uwagę, że wieców wyborczych nie potrzeba meldować i przedłożył im drukowane polskie i niemieckie prawo o stowarzyszeniach. Teraz żandarm zgodził się na odbycie zebrania, lecz żądał a byśmy po niemiecku rozprawiali. Wobec tego redaktor zmuszony był pouczyć urzędników po raz wtóry, że na wiecach wyborczych panuje swoboda słowa polskiego i odczytał mu głośno odnośny ustęp paragrafu 12go prawa. Nie było więc żadnego wybiegu (bo i w swej książce żandarm znalazł zwolna owe przepisy) i musiano na wiec polski zezwolić.

Po tem zjściu którego końca wiecownicy z napięciem czekali, wiec odbył się z tem większym zapalem bez przeszkody do końca.

Zabrał nasamprzód głos redaktor »Głosu Lubańskiego« p. J. A. Gawrych z Lubawy, który w ognistej i do serca trafiającej przemowie opisał dzieje narodu naszego, omówił konstytucję pruską i obietnice królów pruskich wobec Polaków, przeszedł wreszcie na prześladowanie narodu polskiego pod Prusakiem, prawa wyjątkowe i wskazywał na środki obronne, a mianowicie oświatę i jedność, oraz budzenie ducha polskiego, z pomocą których (stoimy się mimo wszelkich szykan i ucisku ze strony naszych wrogów.

Mowę p. Gawrycha przerywali wiecownicy częstymi pectakowaniami i oklaskami co świadczyło o należytem zrozumieniu sprawy z ich strony.

Następnie p. Pieniężny wskazywał zebranym obowiązki rodzica polskiego wobec dorastającej młodzieży i zalecał mianowicie w domu polskim, tej twierdzy naszej, do której rząd i nauczyciel nie ma prawa wstępu, budzić uświadczenie narodowe między dorastającą młodzieżą. W szkole niech dzieci uczą się dobrze po niemiecku, lecz w domu jeszcze gorliwiej i lepiej uczyć się winny na elementarzu polskiego czytania i pisania. Również zalecał pielęgnowanie śpiewu polskiego, aby po ulicach naszych zamiast obrzydliwych »gassenhauerów« zabrzmiały nasze piękne ludowe pieśni, bo tylko pielęgnowaniem polskiego śpiewu, polskiej oświaty z gazet i książek, polskich obyczajów cdeprzeć będziemy zdolni zachlania-

jącą i niszczącą naród nasz coraz więcej niemieczyne.

Po krótkiej dyskusji zakończył przewodniczący po półtora godzinnych obradach wiec apelem do gorliwego trzymania się wiary św. i narodowości polskiej.

Przebieg wieca był bardzo wniośly. Po zakończeniu rozdano między zebranych kilka set elementarzy, śpiewników, książek i gazet polskich. Oby rodacy nasi zastósowali się do rad i nauk na wiecu usłyszanych, a wtedy i wiec w Butrynach wyda pożądane owoce i przyczyni się do rozbudzenia ducha polskiego w tamtej okolicy.

Do uświetnienia wieca niedzielnego przyczynił się niemało żandarm, który nieznając prawa, swem wystąpieniem temser deczniej Rodaków naszych ze sobą połączył.

Komitet polski nie czyni nic, coby się z prawem nie zgadzało, lecz zna swoje prawa — tymczasem nie znają go ci, którzy z ramienia władzy Polaków dozoruja, jak się to w niedzielę w Butrynach znówu okazało, gdzie dopiero redaktor polski musiał urzędnika pod tym względem pouczać.

Nie czytamy złych książek!

»Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, lecz wewnątrz są wilkami drapieżnymi, nawołuje nas pismo św. przez św. Mateusza. Takimi prorokami fałszu i obłudy są dla nas, a szczególnie dla młodzieży złe książki.

Z jakim przestajesz, takim się stajesz, mówi stare przysłowie. Książka, chociaż martwa, jednak żywo do nas przemówi, jeśli ją czytamy z uwagą i zaglebiamy się w jej treść, w jej ducha i tok myśli. A duch przedewszystkiem stanowi ową cząstkę, którą zbyt często sobie przyswajają jako własne przekonanie czytelnik. Wstrętem jest duch płytki i niechrześcijański dla człowieka z gruntowną wiedzą i zdrowymi zasadami, zarazą zaś dla charakteru słabego i chwiejnego.

Zgadza się bowiem, nie zdając sobie sprawy ze swego postępowania na wszystkie wywody wpływające nieraz z pod pióra stronniczego i złośliwego pisarza. A im więcej się ktoś książką taką zajmuje, tem gorsze i zgubniejsze dlań są skutki. Pokocha wogóle literaturę taką i staje się kiedyś na duszy i ciele sam niemoralnym.

Mianowicie na wrzliwy umysł młodzieży, która już z natury fantastyczny marom bardzo jest przystępna, czytanie książek podłych ogromnie ujemne wywiera wpływy. Ilu z młodzieńców szło śladami syna marnotrawnego, ilu narobiło kłopotu rodzicom i nauczycielom, ilu nawet marnie zginęło, ugrzęźnawszy w błocie niemoralności, a to wszystko wskutek złych książek.

Pierwszym krokiem do zupełnego upadku takiego człowieka była może młodzieńcza jego ciekawość, która go pchała do czytania książek bez wyboru. Niestety jest to błędem wiaku naszego. Ale koniecznie trzeba się otrząsnąć z takich pętów niewolnictwa. Pomyślmy tylko o tej wielkiej liczbie książek, rozproszonych po całym świe-

cie, których jedynem prawie przeznaczeniem jest krzewić bezbożność i poganizm! Spójrzmy na tę ilość gazet, czasopism i pism ulotnych, które już za kilka fenygów można nabyć, albo nawet dostać za darmo!

One rozsiewają wszędzie zasady przewrotne np. że księża ustanowili wiarę katolicką, że Pana Boga nie mamy, że wiara nasza powstrzymuje kulturę i postęp i temu podobne niedorzeczności. To trucizna, zalewająca naszą wyobraźnię!

Ale książka, mającej chociaż małe zalety, nie można zaraz potępiać i porzucić, mógłbyś powiedzieć. Lecz takie zapytanie świadczy tylko o ograniczeniu i słabości człowieka. Kto się kocha w zasadach, które podkopują religię i moralność, czuje także pociąg ku takim piśmidłom, sztydzącym z prawideł wiary naszej świętej. Aby jaknajwięcej czytelników złowić i omamić, dodaje się treści, okraszy i namaszczenia przez bujne, choć próżne słowa.

W pewnej mierze może i takie książki przyczyniają się do nauki, lecz do wszechstronnego kształcenia się bynajmniej nie wystarczają, przeciwnie więcej szkody wyrządzają niż się na ogół przypuszcza. A wreszcie, co za wartość i znaczenie ma to dla prawdziwie wykształconego człowieka, jeśli pozna, co zajmującym, co pięknym, kiedy dusza nad tem utraci wszelką podporę? Czyż można z źródeł mętnych czerpać wodę czystą? Podobnie i książka zła nie może wydać plonu dobrego, ponieważ przynęca ku zmysłowości i niecnocie, niszczy wszelką powagę życia i świadomość prawdziwego i rzetelnego wykonania powinności.

Wprost nieobliczalne są zatem skutki czytania złych książek.

Wystrzegajmy się ich i okazujmy wstręt ku takim zwodzicielom, którzy pod płaszczykiem niby religijności bezstronności wpoić nam chcą zapatrywania socjalistyczne, wolnomyślnie, germanizatorskie itp. Imajmy się naszych polskich pism i gazet, z których duch chrześcijański do nas jawnie przemawia, a nie szukajmy w innowierczej literaturze uroku i pocięchy, ażeby nas nie spotkał zarzut poety:

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. W piątek odbyło się uroczyste wręczenie podarunków ślubnych dla młodej pary, upcminki przywieźli z sobą bądź nadesłali pomiędzy innymi król i królowa angielska, car rosyjski, cesarz austriacki, miasto Berlin, stany prowincjonalne itd. Wartość podarunków razem przenosi cenę 10 milionów marek. W ciągu dnia car odwiedził w towarzystwie cesarza mauzoleum (grobowce) królów pruskich i pułk swój (pułk gwardyjski cara Aleksandra). — Król angielski z królową byli na śniadaniu w ambasadzie angielskiej. Na śniadaniu byli pomiędzy innymi także kanclerz Bethman

Holloweg, ambasador niemiecki w Londynie książe Lichnowsky, książe Radziwiłł i inni.

— Stary książe Kumberlandzki, ojciec paaa młodego, objeżdżając w czwartek w towarzystwie swego adjutanta główne ulice Berlina, spostrzeżony został przez publiczność, która księciu sprawiła serdeczną owację. W tłoku automobil księcia najechał na pewnego 12-letniego chłopca, który przybliżył się zanadto i zraniony został poważnie. Jest nim Arnold Kuenecke, syn nauczyciela. Rannego umieszczono natychmiast w szpitalu, dokąd zjechał także książe, aby wypowiedzieć się o stanie jego zdrowia, a następnie przez adjutanta swego wyraził rodzicom chłopca ubolewanie z powodu wypadku.

— Uroczystości weselne. W obecności wszystkich przybytych do Berlina monarchów zagranicznych do Berlina monarchów zagranicznych i książąt niemieckich odbył się w sobotę ślub córki cesarza Wilhelma księżniczki Wiktorii Ludwika z księciem Erastem Cumberlandem. Cesarz wygłosił na uczcie weselnej toast na zdrowie i powodzenie pary młodej, wskazując na wielką przeszłość historyczną rodu Welfów i Hohenzollernów. W bankiecie wzięło udział przeszło 1100 osób. W sobotę wieczorem wyjechał z Berlina car rosyjski z swoją świtą.

— Ośmiu socjalistów w sejmie. Scisle prawyborcy w Berlinie zapewniły socjalistom ósmy mandat do sejmu pruskiego. Wybór socjalisty, redaktora Ströbela z 9 okręgu wyborczego miasta Berlina pewny. Tak w stolicy 7 mandatów dostaje się w ręce socjalnej demokracji.

— Zniesienie ustawy przeciw Jezuitom. Wzsch Niemiecka »Post« zapewnia na podstawie wiadomości, pochodzących z wiarygodnego źródła, że rada związkowa ma rozstrzygnąć wkrótce tylekrotnie poruszaną sprawę zniesienia ustawy przeciw Jezuitom. Dziś jest już tyle wiadomo, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta pomyślnie i że zniesione będzie prawo przeciw Jezuitom. Nie wiadomo jednakże, czy prawo przeciw Jezuitom zostanie zupełnie zniesione i czy

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ale agent nie rachował się z uporem starca.

Nie chciał on nigdy odejść z orkiestry. Daremnie Leroy nalegał.

O! mówił.

— Po balu — rzekł — wypijemy razem kufalek, jeżeli jeszcze będziecie... A nie, to innym razem.

Leroy musiał uleść jego dziwactwu.

— Nie jest to wcale przyjemnem przez trzy lub cztery godziny w takim gorącu patrzeć, jak skaczą. Ale to nam się przyda... jestem pewien, że on papiery ma przy sobie... Bądź pan trochę cierpliwy. Wkrótce będziesz pan miał tego dowód.

Przetknięto ostatni kontrendans, skończono polkę, sala bałowa się opróżniała, wysyłając swych gości na bulwar, gdzie zaczął padać drobny deszczyk.

— Baczości! — wyrzekł Leroy.

Muzykanci z orkiestry wychodzili, ciesząc się, że już po zabawie.

Barabas oddał jedno pudełko woźnemu, a drugie zachował przy sobie; to właśnie, które miało skórę wytartą od długoletniego użytku. Leroyowi nie trudno było rozpoznać, że to właśnie pudełko stary trzymał przez cały wieczór na kolanach.

— Byłem pewny, że się nie mylę — rzekł do siebie agent.

I zatarł sobie ręce z radości.

Teraz, jak wytłomaczył Severacowi, trzy były sposoby do zdobycia owych papierów:

— Sła, fortel, namowa.

Co do siły, nie chciał jej użyć przeciw temu starcowi bezbronnemu, łagodnemu i sympatycznemu nawet swoim uporze.

Rada wypowie się za stałem pozwoleniem przebywania Jezuitów w Rzeczy niemieckiej.

— Zasadzony »Vorwärts«. Za obrazę pruskiej Izby posłów odpowiadał w piątek przed izbą karną 1 go berlińskiego sądu ziemiańskiego redaktor »Vorwärts«, głównego organu socjalistów niemieckich. Obrazy dopatrzone się w artykule pod tyt. »Wsteczna komedia małpiac z dnia 28 kwietnia r. 1912. Wniosek karny do prokuratury stawil ówczesny marszałek (przewodniczący) sejmu, zmarły już baron Erff. W artykule oznaczony był sejm jako »dom waryatów«, »parlament dusigroszy«, »parlament junkrów«, a zajęcia w nim jako »chobroblive napady wściekłości«, »całkiem ordynarna komedia« itp. Po długich rozprawach sąd skazał redaktora Wachsa na 6 tygodni więzienia.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała w piątek w dalszym ciągu nad sprawami wojskowemi. Przyjęto kilka wniosków, żądających zniesienia przestarzałych urządzeń w armii, pomiędzy innymi wniosek, mający na celu zaprowadzenie większej oszczędności przez zatrzymanie pod chorągwią także oficerów starszych, silnych i zdrowych jeszcze, których dotąd uwalniano ze służby i płacono im następnie wysokie pensye. Inny wniosek dotyczy obostrzenia kar za znęcanie się nad żołnierzami.

— Austria. »Die Zeit« donosi z kół urzędowych, że jeżeli konferencya ambasadorów będzie w dalszym ciągu popierała Rosyę i Serbię w ten sposób jak dotychczas, w takim razie Austria wystósuje do konferencyi ultimatum i zażąda, aby uczyniła zadość żądaniom Austrii co do uregulowania granic Albanii. W przeciwnym razie Austria wystąpi z konferencyi.

— Albania. Dzieniki berlińskie donoszą, iż w Albanii zanosi się na poważne wypadki. Tysiące Albańczyków uzbrojonych gromadzi się koło Dżakowy. Albańczyki ci przygotowują napad na wojska serbskie. Essad-pasza, który przebywa teraz w Tiranie, w posiadłościach swoich, spustoszonych przez wojska serbskie, miał

Co innego fortel; użyje go, jeżeli nie poskutkuje namowa...

Barabas szedł przed nimi, zgarbiony krokiem zmęczonym.

— Hej! szwagierku!...

— Al Wiktor!... Zapomniałem!

I znowu uściśnił sobie ręce.

I stary zaśmiał się.

— Coż to, święto sobie wyprawiasz dzisiejszej nocy?

— Nie.

— Więc co? Przyszedłeś tu co wypatrywać?

— Tak.

— I nie znalazłeś?

— A nic, mój Barabas.. O! lotrzy dziś stają się tak przebiegłymi, jak uczciwi ludzie, słowo daję...

— Hej! hol! zaśmiał się Barabas, widocznie w dobrym humorze.

— I tylko szalone pragnienie mam z tego wieczora.

— To tak jak ja... co wieczór... Pomyśl, że przez cztery godziny dmę w mój instrument... i a! kufelka.

— Zafunduję ci kufalek w sąsiedniej kawiarni na bulwarze.

— Nie wymawiam się. Nie co wieczór mi się zdarza takie zaproszenie.

A widząc Walentyna, idącego w milczeniu za nim, spojrzal na Leroy pytająco. Wtedy Leroy zapoznał.

— Pan Walentyna...

Nie chciał powiedzieć jego nazwiska, Severac.

I szepnął też do ucha Walentyna, trochę źliwionego.

— Toby go przestraszyło... Zarazby się miał na baczości... Później.

Walentyna przytaknął mu głową.

Zeszli już ze schodów i znajdowali się na bulwarze.

Dziesięć dał ciagle.

— Wejdźmy! — rzekł Leroy.

I weszli do kawiarni, gdzie w kątku

oświadczyć, iż z chwilą, w której jego wojska tureckie opuszczą Albanie, zrzuci ze siebie mundur tureckiego generała i obwoła się królem Albanii. Zadna pokojowa działalność mocarstw wówczas nie pomoże. Dzienniki wyrażają przekonanie, że wszelka zwłoka jest niebezpieczna. Z Essadem paszą stoją w Tiranie 4 bataliony regularnej tureckiej piechoty i artylerya. Piąty batalion, który bronił Taraboszu, stoi w Durazzo. Wojska albańskie Essad pasza rozpuścił.

— Turcyja. Z kół urzędowych zapewniają, że zgoda Turcyi na warunki pokojowe nie jest tak bezwzględna, jak to z niektórych stron przedstawiają. Przewszystkiem żąda Turcyja, aby, skoro zgodziła się ona na bezwzględne oddanie kwestyi wysp Egejskich pod rozstrzygnięcie mocarstw, także Grecya została zmuszona do tego samego. W przeciwnym razie Turcyja nie ma gwarancyi, że Grecya zgodzi się na decyzję mocarstw, jeśli ona wypadnie na korzyść Turcyi. To stanowisko Turcyi grozi nowem odroczeniem widoków zawarcia pokoju.

— Japonia. Mikado żyje. Wiadomość podana z New Yorku o śmierci Mikada okazała się przedwczesną. Mikado zachorował wprawdzie bardzo ciężko na zapalenie płuc, stan jego jest prawie rozpaczliwy, jednakże lekarze nie utracili jeszcze nadziei, że uda im się go uratować.

Sprawy polskie.

— Ks. biskup Kłoske o obowiązkach. Ks. biskup Kłoske podczas pobytu swego w Bydgoszczy przybył także na uroczystościowe posiedzenie Tow. robotników polskokatolickich, które odbyło się w Domu polskim. Po przemowach ks. biskupa oświadczył, że z wielkim rozrzewnieniem przyjmuje objawy przywiązania, jakie mu ludność polska okazała. Widzę — tak mówił podług »Dziena. Bydg.« — że ta ludność polska szczerze jest do Kościoła przywiązana. Cieszy mnie ten objaw i niech lud polski zachowa wiarę ojców, bo wierny i

wybrali sobie stolik, przy którym było swobodnie porozmawiać.

Zresztą gości w kawiarni było już coraz mniej.

Zaledwie kilka par młodzieży jadło tu kalacyę.

— Najprzód piwał — zadyponował Wiktor — bo umieramy z pragnienia... co będzie później, zobaczymy...

— Hej! hol! chcesz odrazu przepuścić wszystkie oszczędności? — zapytał Barabas z głosem śmiechem.

I poklepał szwagra po brzuchu...

I wypróżnili kufelki.

— No, stary, nie zawadzaj sobie pudełkiem od klarnetu — rzekł Leroy głosem obojętnym, ocierając sobie usta.

— O! ono mi wcale nie zawadza, jestem się do niego przyzwyczail tak, że go nie opuszczę.

Przecież nie będziesz go piastował na ręku. Postaw je w kącie.

— Jeżeli ci to nie przeszkadza, położę pod stołem.

— Gdzie chcesz.

Leroy zauważył, że pod stołem Barabas oparł nogę na pudełku.

Dzięki temu nikt nie mógł go ruszyć, ażeby on tego nie zauważył.

— A mnie się jeść chce! — zawołał nagle agent. — A panu, panie Walentynie?

— Mój Boże! ja przyznam się panom — odrzekł Walentyna, którego Leroy trącił kolanem — że ponieważ o tym czasie przywykłem już być w łóżku, też bym zjadł sobie cokolwiek. Na prowincyi wstaje się wcześniej, ale też i wcześniej chodzimy spać.

— A! to pan mieszka na prowincyi? — zapytał grzecznie Barabas.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wierzący naród polski nie zginie. Taka jest tradycja polska i tę tradycją wiernie zachować powiniemy i w przyszłe pokolenie wpoić, ze wszystkich sił strzedz powinniśmy. Jest bardzo wiele towarzystw polskich w Bydgoszczy i księża skarżą się na przeciążenie pracą w nich. Jednakże jest świętym obowiązkiem księdza w towarzystwach pracować, bo one są ostoją moralności i wiary. Znam znaczenie towarzystw polskich i katolickich w dyasporze (gdzie katolicy są w mniejszości), a Bydgoszcz jest dyasporą. Wiem, że ci Polacy, którzy do towarzystw należą, najwierniej zachowują wiarę ojców. Dobrze, że w Bydgoszczy tak bardzo rozbudzone jest życie towarzyskie, bo to jest walna ostoja wiary świętej. Ci protestanci którzy noszą nazwiska polskie, to ludzie złotrzeni dla tego, że im brakło tej ostoji. Łączcie się więc w towarzystwa, kochajcie i pielęgnujcie język ojczysty, przelećcie ukochanie tego skarbu na dzieci wasze, bo to obowiązek wasz.

— Wystawa przemysłowa w Toruniu. Wystawców zgłosiło się już tylu, że nietylko dościsze wystawy do skutku jest zapewnione, ale nawet miejsca, jakie były do dyspozycji, okazują się za szczupłe. Wobec tego Komitet będzie musiał pobudować na placu przylegającym do ogrodu Wiktoryi półkrytą kolonadę, dla pomieszczenia maszyn, samochodów itp. okazów. Do strakcyi wystawy należeć będą niezawodnie dwa aeroplany, parowy karusel i t. p. Ze względu na korzystny zwrot w położeniu międzynarodowym i widoki powodzenia wystawy się poprawiły. Niejeden, który obawiał się wojny, zgłosił się z obelaniem wystawy dopiero w ostatnim czasie, a dalsze zgłoszenia ciągle jeszcze napływają, aczkolwiek lista zgłoszeń oficjalnie już jest zamknięta. Otwarcie wystawy nastąpi nieodwołalnie 16 sierpnia. Wszelkie korespondencje adresować prosimy M. Barakiewicz Centralna Drogeria, Toruń Thora Badestr.

Przejście majątku w polskie ręce. Jak donosi »Tägliche Rundschau«, majątność Brunow (Braunau) na Dolnym Śląsku, obszaru 3000 mórg, sprzedał dotychczasowy właściciel Henry p. Marcinowi Biedermanowi za 1100000 marek. Na próżno zwrócił się związek niemiecki w Lüben — pismo »Tägliche Rundschau« — wprost do ministra rolnictwa, ażeby państwo na cele kolonizacyjne ten majątek nabyło. Pierwszy to dopiero wypadek, aby niemiecki majątek w tych czysto niemieckich okolicach nabył Polak.

— Skazanie redaktorów polskich. Przed izbą apelacyjną w Bydgoszczy stawali redaktorzy »Dziennika Kujawskiego« za rzekomą obrazę agenta komisji kolonizacyjnej, Piętrowskiego. W procesie tym chodziło o zasadnicze pytanie, czy artykuły umieszczone w gazecie oprócz prawem przewidzianego redaktora odpowiedzialnego może odpowiadać inny. Mimo wywodów obrońcy adwokata Werzbickiego, sąd przyszedł do przekonania, że należy ukarać nietylko redaktora odpowiedzialnego, ale także redaktora naczelnego, gdyż tenże jest duszą piśmie. Sąd skazał więc redaktora naczelnego, p. Pozzwińskiego na 100 mk. grzywny, a red. odpowiedzialnego, p. Królaka, również na 100 mk. grzywny.

— Władysław Łoziński znakomity pisarz i historyk polski zakończył życie 21. bm. rano we Lwowie Sp. Łoziński urodził się w Oparach w Samborskiem w r. 1843; szkoły gimnazjalne ukończył w Samborze, poczem uczęszczał na wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego. Działalność twórczą literacką rozpoczął bardzo wcześnie. Zasługi jego są olbrzymie, toteż ze śmiercią jego żalobą pokryje się nauka polska.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 28 go maja 1913.

— Car rosyjski wracając z uroczystości weselnych na dworze berlińskim do Peters-

burga przejeżdżał przez dworzec tutejszy w niedzielę w południe.

— Aresztowano tu dwóch feldwebli z 150 pułku piechoty, którzy podobno brali czynny udział w sprzeniewierzeniach pieniężnych, za które niedawno skazano już dwóch aspirantów płatniczych tutejszej załogi.

— Olbrzymi cyrk i widowisko światowe »Sarassanigo«, który obecnie po wszystkich wszelkich miastach Niemiec święci tryumfy, przybędzie w połowie czerwca do Olsztyna i da tu kilka przedstawień.

— Drugie tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczną się tu we wtorek 17go czerwca pod przewodnictwem sędziego ziemiańskiego p. Ruckerta. Przysięgłych już wylosowano.

— Na ostatnich posiedzeniach rady miejskiej uchwalono oddać część roli nabytego majątku Sterkenthalu tuż przy lesie miejskim w dzierżawę mającemu się tu utworzyć towarzystwu jazdy i wyścigów konnych. Dzierżawa jest bardzo niska gdyż miasto spodziewa się z różnych widowisk sportowych i wyścigów mieć znaczne korzyści.

— Ważne dla gościnnych. Od dłuższego czasu odwiedzają gościnnych i właścicieli restauracji podróżujący, którzy na pozornie dogodnych warunkach polecają nabyć automaty muzycznych. Automaty te kosztują 900 do 2000 mr., spłacić się ma je tylko z datków wpływających za używanie a za poręczenie kupujący wystawia weksel na całą sumę, za jaką automat nabył. Na lep ten dało się już wielu schwyć, temwięcej, że wedle zaręczenia podróżującego weksel nie będzie puszczony w obieg. Mimo wszystko po upływie pewnego czasu właścicielowi automatu prezentowany bywa ów weksel i niejeden popada w smutne wprost położenie. Ze strony władzy przestrzegają więc gościnnych, aby przy podobnych kupnach nie godzili się stenowczo na wystawienie weksla.

— Minister oświaty rozporządził, że w dniu 16 czerwca jako w uroczystość 25-letniego jubileuszu panowania cesarza Wilhelma ma wypaść nauka we wszystkich szkołach państwa pruskiego. Nowina to dla młodzieży bardzo przyjemna.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **W Kramarowie** spaliła się w tych dniach doszczętnie stodoła gospodarza Kozła. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

* **Biskupiec.** Aresztowano tu pod zarzutem oszustwa agenta i właściciela dóbr Schmadtkiego z Grwiskiemów.

* **Szczytno.** W Rozogach szerzył się w piątek duży pożar. Spaliło się tam doszczętnie gospodarstwo posiadziciela Pikata na wybudowaniu.

* **Goldap.** Śmiertelny wypadek zdarzył się w tych dniach w Polkowie. Gospodarz Klarhöfer zatrudniony był rozbieraniem starego drewnianego chlewa. Nagle spadła mu na głowę oblużowana belka i na miejscu go uśmierciła. Zmarły pozostawił wdowę i 5 drobnych dzieci.

* **Pod Elkiem** przejechał pociąg w pobliżu miasta strażnika kolejowego Augustina na śmierć. Nieszczęśliwy był ojcem 4 drobnych dzieci.

* **Wystruć.** W zakładzie kuracyjnym Schillinen pod Goldapem zastrzelił się porucznik rezerwy z 44 pułku piechoty Heinemann. Przyczyna samobójstwa nie znana.

* **Szyłokarczma.** Miejscowość Windenburg prześladowana jest od tygodnia plagą komarów. Miliony, chmury całej tego robactwa unoszą się w powietrzu nad ranem i wieczorem zalewają całą okolicę. Domy i zabudowania szczelnie pozamykane obłożone są grubą warstwą komarów, a na drogach i ulicach komunikacja jest zupełnie uniemożliwiona.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Chelmża.** Wskutek iskier wydobywających się z uszkodzonego komina powstał ogień w domu mieszkalnym gospodarza p. Piatha w Hermanowie. Dom cały spłonął doszczętnie.

* **Grudziądz.** Szeregowca Heina z czwartego pułku konnych strzelców skazał

sąd wojenny w Grudziądzu za zdradę tajemnic wojskowych i cały szereg połączonych z tem innych wykroczeń na 4 lata i miesiąc domu karnego, przesadzenie do drugiej klasy stanu wojskowego, usunięcie z armii, utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat oraz 60 mk. grzywny lub 12 dni więzienia.

* **Rumian.** Niemiecka gorzelnia w Gutowie popadła w konkurs. Prawdopodobnie zostanie ona w krótkim czasie sprzedana. Z powodu, iż gorzelnia taka położona w okolicy zupełnie przez polskich gospodarzy zamieszkałej, by się przy umiejętnym kierownictwie dobrze rentowała, jest zamiar z strony polskich gospodarzy kupienia na licytacji tej gorzelni. Oczywiście zawiązać by się mu miała spółka, by celu tego dopiąć. Wszelkich informacji udzieli interesantom ks. prob. dr. Liss i p. Montowski w Rumianie.

Z różnych stron.

* **Berlin.** W Charlottenburgu, przedmieściu berlińskim pracowało kilku robotników w kanale. W kanale wytworzyli się gazy, które i robotnikom odebrały przytomność przyczem woda zagrazała im poważnie. Powstało zbiegowisko, nikt jednak nie odważył się zejść do kanału. Pewien młody oficer, porucznik pionierów Dittmar, po linie spuścił się do kanału. Jednak i on stracił przytomność i musiano go wyciągnąć. Gdy nieco przyszedł do siebie zeszedł ponownie do kanału i wydobył czterech pozostałych tam robotników, wśród nich Polaków Kaźmierowski i Grygiera. Tymczasem wjechała straż pożarna i poczęła cucić robotników, lecz wszelkie usiłowania były daremne.

Rozmaitości.

Wyrok w procesie przeciw Brueningowi. Po dwóch dniach rozpraw zapadł we wtorek wieczorem około godz. 7 wyrok w sprawie Brueninga, który swego czasu skradł w Banku Drezdeńskim 250000 mk. i zbiegł y pieniędzmi do Ameryki. Brueningo skazano na 4 lata 6 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Krewnych zaś Brueninga, którzy ukrywali część sprzeniewierzonych pieniędzy, skazał sąd: szwagra Brueninga, Hatkiego na 1 rok 6 miesięcy, a żonę jego na 1 rok więzienia; Olę Kranichową na 1 rok 9 miesięcy więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich; Hermana Kranicha na 2 lata więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich.

Na miesiąc czerwiec

zapisac sobie można »Gazetę Olsztyńską« na pocztę lub w naszej ekspedycji. W dziesiętych czasach tylko człowiek uświadomiony może coś pożytecznego w społeczeństwie zdziałać, a uświadomienie narodowe i oświatę czerpać może Polak tylko w polsko katolickich gazet narodowych. »Gazeta Olsztyńska« kosztuje na miesiąc 34 fen., z przyniesieniem w dom przez listowego 42 fen.

Od redakcyi.

(—) Do Gryźlin. Książki dla biblioteki gryźlińskiej nadeszły. Można je u nas odebrać.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 24. maja 1912.

Płacono za 100 funtów żywej wagi:

	I kl.	II. kl.	III. kl.	IV. kl.
Stadniki	51—53	46—49	40—44	00—00 mk.
Woly	74—79	45—48	41—44	00—40 m.
Krowy	47—50	35—38	33—42	30—33 m.
Cieleta	71—73	64—68	58—62	43—46 m.
Skopy	41—44	37—41	28—33	— m.
Swinie	53—54	52—54	50—53	50—51 m.

Za reklamy i ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Naszą posiadłość

w Bartegu przeszło 36 mórg przeważnie pszennej roli, wtem trochę łąk, budynki w dobrym stanie chcemy przy małej wpłacie i dobrych warunkach hipotecznych pod korzystnymi warunkami zaraz sprzedać.

Kornalewski i Seidel
w Bartegu (Gr. Bertung
Kr Allenstein.)

Wozy spacerowe

w wielkim wyborze poleca

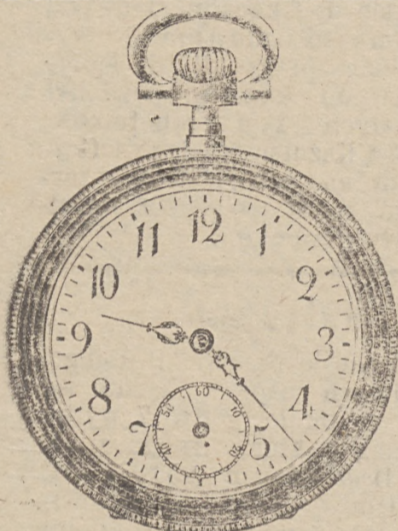
A. Brosch

mistrz kowalski i fabrykant powozów
Olsztyn ul. Cmentarna nr. 4
Wykonuje wszelkie reparatury i podkówa konie.

Moją posiadłość

składającą się z dwóch małych budynków, stósowne dla rzemieślników, zamierzam w krótkim czasie sprzedać.

Podlech, w Olsztynku.



Zadajcie

cennik franco i darmo

na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżyki, medaliki, breloki, bransoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczenia włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, steple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieściowe perfumy, garderobę męską, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluzki, suknie, chustki, fartuchy itd.

Adres: **Hieronim Tilgner,**
Berlin, Paulstr. 8.

Dziewczyne

młoda ze wsi poszukuje do dziecka.

Kto? powie ekspedycja „Gaz. Ol.”

Moją posiadłość

składająca się z 38 mórg średniej ziemi, 4 mórg łąki i torf, 3 kilometry od stacji kolejowej chce zaraz sprzedać.

Józef Wölki,

w Prolach (Prohlen p. Wips.)

Posiadłość

w Szafaldzie 172 mórg dobrej roli wtem łąki, torf i las chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Czajka,

w Szafaldzie (Schönfelde
p. Hermsdorf, kr. Allenstein.)

Zdania opinii nr. 27785.

„.....Duy pię

*Kathreinerer Kawa słodowa,
w domu albo głęboko pod ziemią,
zawsze smakuje równo świeżo i
przyjemnie.*“

Zawartość to sprawia!

Baczność!

Gotowe farby olejne
pod gwarancją twardo schnące funt 40 fen.

Fyrnis Ia pod gwarancją czysty
bez wszelkich dodatków litr 70 fen. Przy większym odbiorze znacznie tanio. — Najpiękniejsze i ostatnie nowości

TAPET

kupuje się najtaniej u

A. Zielińskiego,

Olsztyn ulica Warszawska 9.
Obok farbierni p. Frenschkowskiego.

Zaproszenia

na wesela, pogrzeby, zabawy
:-: i inne uroczystości :-:

jako też

wszelkie inne druki

wykonuje po tanich cenach

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Serwetki

papierowe w pięknym wykonaniu i wzorach, bardzo praktyczne przy ucztach weselnych poleca w wielkim wyborze

ekspedycja

„Gazety Olsztyńskiej.“

Plac do budowli

i sad w Olsztynie jest zaraz z powodu przeprowadzki korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej.“

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,



Polecam

mój bogato zaopatrzonej

skład trumien

drewnianych i metalowych oraz wszelkich przyborów pogrzebowych i wypraw dla niebożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztyńska 26
Telefon Nr. 107

Na podarki weselne

polecam mój wielki skład **Obrazów** dużych i małych, **figur**, ampułek, **krzyży** pod szkłem i dębowych w bardzo pięknym wykonaniu, **lichtarze** w różnych wielkościach i gatunkach **książki do nabożeństwa** takowe także do nowożeńców w najlepszych oprawach, Medaliki, krzyżyki śmiertelne, prawdziwe woskowe **świece** żółte i białe, **świece luksusowe**, **szkaplerze** i różne inne dewocyjne w wielkim wyborze i po tanich cenach.

J. Quednau, Olsztyn.

Ulica tylna kościelna (Hinterkirchens-
strasse) Nr. 50.

Baczność!

Barczo ulubioną najlepszą

tabakę do zażwania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,

ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipszackiej 50.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach
związkowych:

1. **Inowrocław**, Bank ludowy
E. G. b. b. H., Hohensalza.
2. **Pakość**, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. **Gdańsk**, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Danzig.
4. **Gniezno**, Kasa Pożyczkowa w
Gnieźnie, E. G. m. b. H., Gnesen.

Ceny targowe.

Olsztyn, 23 maja 1913.

Pszenica za 1 centn.	10,00—11,00
Zyto	8,00—8,30
Jęczmień	8,00—8,50
Owies	8,00—9,00
Groch	11,00—12,00
Kartofle	3,50—4,25
Słoma	2,00—2,50
Siano	3,00—3,60
Wolowina za funt	0,70—0,95
Wieprzowina	0,80—1,20
Skopowina	0,80—1,00
Masło	1,10—1,20
Jaja medel	0,90—1,00